

Ubodzy bracia Chrystusa

Papież, Jan Paweł II, w swoim nauczaniu wielokrotnie odwołuje się do postaci Franciszka z Asyżu jako naśladowcy Chrystusa pokornego i ubogiego. W dwóch listach na Boże Narodzenie zatytułowanych: „Niech zamilknie zgiełk nienawiści” z 1986 r. oraz „Razem z Nim stańmy po stronie ubogich” z 1988 r., Papież-Polak ukazuje problem ludzi ubogich, którzy często są pozostawieni sami sobie. Odwołując się zaś do Chrystusa ubogiego, który nie wzgardził żłobem betlejemskiej stajni, by stać się bratem wszystkich małych i wzgardzonych, ukazuje ludzi pozbawionych podstawowych środków do życia jako najbliższy sercu Jezusowemu.

Współczesne ubóstwo

Spotykamy ich wszędzie. Krążą po dworcach kolejowych, parkach, często można ich spotkać w pobliżu kościołów. Ludzie bezdomni, ubodzy – z różnych przyczyn pozbawieni środków do życia. Często uwikłani w problemy alkoholowe czy uzależnieni od narkotyków. Z pewnością wielokrotnie zadawaliśmy sobie pytanie: skąd tyle biedy na naszych ulicach?

Problem ubóstwa wielu osób jest bardzo złożony i wynika nie tylko z uwarunkowań ekonomicznych czy braku przystosowania do życia w realiach współczesnego świata. U źródeł tego problemu w wielu wypadkach leżą także uwarunkowania rodzinne, brak miłości, ucieczka w źle pojętą wolność, alkoholizm czy inne uzależnienia.

Pewnym zobrazowaniem tego problemu jest rosyjska pieśń, zespołu Несчастный случай, zatytułowana „А я ваш брат, я человек” (Ja wasz brat, ja człowiek)¹. To

¹ Oto oryginy tekst tej pieśni:

Я начал жизнь в трущобах городских
И добрых слов я не слышал.
Когда ласкали вы детей своих,
Я есть просил я замерзал.
Ой, увидав меня не прячте взгляд,
Ведь я ни в чем, ни в чем не виноват.
За что вы бросили меня, за что?
Где мой очаг, где мой ночлег?
Не признаете вы мое родство,
А я ваш брат, я человек.
Вы вечно молитесь своим богам,
И ваши боги все прощают вам.
Край небоскребов и роскошных вил.
Из окон льет слепящий свет.
О если б мне хоть раз набраться сил,
Вы дали б мне за все ответ.
Откройте двери, люди, я ваш брат,
Ведь я ни в чем, ни в чем не виноват.
Вы знали ласки матерей родных,
А я не знал, и лишь во сне,
В моих мечтаньях детских золотых
Мать иногда являлась мне.
Ох, мама, если бы найти тебя,
была б не так горька моя судьба...

przejmująca pieśń o ubóstwie i biedzie, która dotknęła człowieka, żyjącego pośród miejskiego gwaru wieżowców i dzielnic willowych, w których dostatnio żyją ludzie, którzy nie widzą w ubogich swoich braci i siostr:

1 Rozpocząłem życie w zapadłych kątach miejskich.
I dobrych słów nie słyszałem.
Kiedy wyście głaskali swoje dzieci,
ja prosiłem jeść, ja zamarzałem.
Oj, zobaczywszy mnie nie chowajcie wzroku,
Przecież ja niczemu, niczemu nie jestem winien.

2 Dlaczego porzuciliście mnie, dlaczego?
Gdzie mój ogień? Gdzie mój nocleg?
Nie uznajecie mojego pokrewieństwa,
A ja jestem waszym bratem, jestem człowiekiem.
Wy zawsze modlicie się do swoich bogów
i wasi bogowie wszystko wam przebaczą.

3 Kraj drapaczy chmur, rozkosznych willi.
Z okien leje się oślepiające światło
O, gdyby mi choć raz udało się nabrać sił,
Byście mi za wszystko odpowiedzieli.
Ludzie, otwórzcie drzwi, ja jestem waszym bratem.
Przecież ja niczemu, niczemu nie jestem winien.

4 Wy znaliście pieszczoty swoich matek,
a ja nie znałem. Tylko we śnie,
w moich złotych, dziecięcych marzeniach,
matka od czasu do czasu jawiła się mi.
Och, matulo, gdybym cię znalazł,
nie taki gorzki byłby mój los...

Tłum. K. Baranowski OFMConv

Bezdomny człowiek – pozbawiony trzech zasadniczych elementów, nadających właściwy wymiar jego życiu:

- ogień – daje ciepło, zimą chroni przed zamarznięciem, istotny do sporządzenia codziennego posiłku, oświetla ciemności i daje radość;
 - nocleg – miejsce, gdzie zmęczony człowiek może złożyć głowę i odpocząć, pokrzepić się spokojnym snem, miejsce bezpieczne, gdzie nie grozi żadne niebezpieczeństwo;
-

- jedzenie – najbardziej podstawowy element ludzkiej egzystencji, bez którego człowiek nie jest w stanie przeżyć.

Te trzy elementy stanowią owo minimum socjalne każdej ludzkiej osoby. Stanowią one gwarancję przeżycia i dają odrobinę radości, choćby cała reszta była smutna i ponura. Autor niniejszej pieśni mówi także o źródle dramatycznego losu bezdomnych. Z jednej strony jest to brak rodziny i miłości rodzicielskiej, która zmusza do tułaczki nawet dzieci. Z drugiej zaś brak wrażliwości ze strony społeczeństwa, które, często w obfitości, może cieszyć się tym, czego brakuje „ludziom ulicy”, jednocześnie uznając się za osoby bardzo religijne. Coraz częściej spotyka się ludzi, którzy w swej „pobożności” zatracają wrażliwość na człowieka i jego potrzeby. Uznając za priorytet relacje z Bogiem, odseparowują się całkowicie od bliźnich.

Zderzenie dwóch światów, które wzajemnie się nie rozumieją i nie akceptują. Dwóch jednak wielkich nauczycieli wskazuje, że można te dwie rzeczywistości połączyć, by dać szczęście i radość, tym którzy potrzebują miłości.

Chrystus ubogi

Betlejemską noc należy do jednego z najbardziej kontrowersyjnych zdarzeń w dziejach historii zbawienia. Oczekiwany Król, Mesjasz schodzi między ludzi i za pierwsze miejsce swego pobytu obiera stajnię – miejsce przeznaczona dla zwierząt: Przedziwny Twój Bóg: oto spoczywa w żłobie, przeznaczonym dla zwierząt. I tak zaczyna królować Twój Bóg, Syjonie! (por. [Iz 55,8](#)). Trudne do zrozumienia i ogarnięcia – Ten, który pod sobą ma cały wszechświat spoczął w żłobie, gdzie codziennie wół i krowa wsadzają swój pysk w poszukiwaniu pożywienia. Bóg rozpoczął swą ziemską pielgrzymkę „w znaku skrajnego ubóstwa: dla nas stał się ubogi” (BN 86,1), by ubodzy odnaleźli w Nim swego brata.

Od dnia narodzin Chrystus nosi w sobie znamię ludzkiego ubóstwa – znamię odepchnięcia, gdy w Betlejem Józef pukał od drzwi do drzwi, szukając miejsca dla swej żony i jej dziecka (por. Łk 2,7), braku domu (por. Mt 8,20), środków do życia (por. Mk 6,38), a na koniec zostaje pozbawiony także swej szaty (por. J 19,24) – jedynej własności i pamiątki po matce (por. BN 88,1).

Franciszek – naśladowca Chrystusa

Franciszek – wierny i najdoskonalszy naśladowca ubogiego Chrystusa, sam огоłocił się ze wszystkiego, by zyskać wolność i bogactwo duchowe. Dzięki swemu огоłoceniu, stał się dostępny dla każdego człowieka. Swego przyjaciela odnaleźli w nim trędowaci, miejska biedota i żebracy, a Kościół na nowo pojął wartość skarbów nieprzemijających. Dzięki niemu – jak podkreśla Jan Paweł II – współczesny człowiek jest w stanie spojrzeć na świat z innej perspektywy, oderwać wzrok od wirtualnego świata zamkniętego w pudle komputera czy telewizora, by dostrzec inne stworzenia i pokochać je tą miłością, która płonęła w sercu Biedaczyny z Asyżu. To przez ubóstwo ucznia możemy lepiej zrozumieć ubóstwo Mistrza, a nasze myśli i działania staną się pełne miłości i pokoju (por. BN 86,2).

Ubodzy – nasi bracia

Ubóstwo Chrystusa i Franciszka daje nam ważną lekcję: „Bóg umiłował nas tak bardzo, że stał się człowiekiem, jednym z nas, czyż możemy nie miłować się nawzajem i nie dzielić z drugimi tego, co każdemu jest dane, na radość wszystkim?” (BN 86,7). Tylko bowiem ofiarująca się miłość może zmienić oblicze ziemi, kierując

umysł i serca ku myślom braterstwa i pokoju (por. BN 86,7). W tajemnicy Chrystusa ubożego znajdują swe miejsce wszyscy ubodzy, wyrzuceni poza nawias życia społecznego, osamotnieni, chorzy i cierpiący (por. BN 88,7).

Niech rozbrzmiewa ten głos ubożego Chrystusa i Franciszka! Aby człowiek usłyszał wreszcie głos Boga narodzonego w ubóstwie! Aby usłyszał głos Franciszka, rycerza ośmiu błogosławieństw! Może wtedy wreszcie zamilknie zgiełk nienawiści i huk śmiercionośnych detonacji na tyłu miejscach ziemi? (por. BN 86,5). Może do naszych uszu dotrze głos tych, którzy cierpią i umierają z głodu, zepchniętych na margines, wydziedziczonych, uchodźców, ofiar nienawiści, wojen czy klęsk żywiołowych (por. BN 88,7).

Jan Paweł II stając w obronie wszystkich ubożych, wzywa „do niesienia pomocy potrzebującym, z którymi Chrystus zechciał się utożsamić! Niech to wezwanie rozlegnie się dziś we wszystkich stronach świata i niech pobudzi do wspaniałomyślnej odpowiedzi tych, którzy mają, tych, którzy mogą, a zwłaszcza młodzież. Niech każdy nauczy się dostrzegać w ubożych braciach ubożego Chrystusa” (BN 88,8).

* * *

Bóg zniżył się do poziomu człowieka i z ubóstwa materialnego uczynił narzędzie wyniesienia ludzkiego ducha ponad poziom przeciętności. Jego naśladowca, św. Franciszek, w swym ogołoceniu odnalazł szczególny sposób ewangelizacji konsumpcyjnego świata. Ci wielcy Mistrzowie uczą nas pochylania się nad wszelką biedą i odrzutkami społecznymi. Chrystus bowiem i Franciszek w takich ludziach widzieli swych braci i siostry. Oni przed mądrymi i roztroprnymi tego świata przyjmowali i kroczyli ścieżkami Ewangelii.